

Ekspert: Innowacje w świecie uzbrojonej globalizacji. Jaki kierunek dla Polski?

Przez dekady innowacje rozwijały się w warunkach globalizacji opartej na efektywności i skali. Dziś technologie, łańcuchy dostaw i regulacje są globalne, ale bywają wykorzystywane jako narzędzia nacisku, ochrony interesów i rywalizacji państw.

Publikacja: 29.01.2026 06:00



Foto: Adobe Stock

Jan Maria Szomburg

Przez długi czas innowacyjność była analizowana przede wszystkim w kategoriach ekonomicznych. Decydował dostęp do kapitału, talentów, technologii i rynku. Globalizacja sprzyjała przekonaniu, że innowacje są w dużej mierze neutralne, a ich lokalizacja wynika z rachunku efektywności i skali. Państwo z reguły pełniło rolę regulatora, a nie aktywnego czy nawet wiodącego uczestnika gry o technologie.

Ten porządek ulega dziś zasadniczej zmianie. Świat wchodzi w fazę uzbrojonej globalizacji, w której innowacje przestają być wyłącznie źródłem wzrostu gospodarczego, a coraz częściej stają się aktywnym strategicznym. Dotyczy to nie tylko technologii militarnych, ale także rozwiązań cyfrowych, energetycznych, biologicznych czy infrastrukturalnych. Technologie są selektywnie chronione, reglamentowane i – w określonych obszarach – wykorzystywane jako instrument nacisku. Półprzewodniki, niegdyś traktowane jako neutralny komponent przemysłowy, stały się jednym z kluczowych zasobów geopolitycznych, objętych kontrolą eksportową i strategicznym nadzorem państw.

Zmiana ta nie jest abstrakcyjną korektą modelu gospodarczego, lecz reakcją na konkretne wstrząsy ostatnich lat: pandemię, zerwanie globalnych łańcuchów dostaw, wojnę w Ukrainie oraz narastającą rywalizację technologiczną między Stanami Zjednoczonymi a Chinami. Do owego łańcucha wydarzeń dołącza ingerencja USA w Wenezueli. Wstrząsy te podważyły założenie, że innowacje mogą funkcjonować poza logiką bezpieczeństwa i polityki. Jednocześnie zwiększyły presję na państwa, by działały szybciej i bardziej zdecydowanie – co sprawia, że kluczowe staje się nie tylko ile państwo wydaje, lecz jak to robi.

Świat przechodzi od globalizacji efektywności do globalizacji uzbrojonej. Innowacje przestają być neutralnym zasobem rynku, a stają się elementem strategii państw. To fundamentalnie zmienia warunki ich rozwoju i podział generowanej wartości

Koniec „bezpaiństwowych” innowacji

Dotychczasowy model globalizacji sprzyjał oddzieleniu innowacji od państwa. Firmy technologiczne działały transnarodowo, przenosiły własność intelektualną i centra decyzyjne w poszukiwaniu najkorzystniejszych warunków, a państwo pełniło rolę arbitra i strażnika reguł. W świecie uzbrojonej globalizacji model ten traci rację bytu.

Innowacje w obszarach uznanych za wrażliwe stają się przedmiotem bezpośredniego zainteresowania państw. Coraz częściej wsparcie publiczne, dostęp do rynku czy ochrona regulacyjna są warunkowane lokalizacją własności intelektualnej, danych i decyzji strategicznych. Sama logika rynkowa przestaje wystarczać – rośnie znaczenie zdolności państwa do organizowania ekosystemu innowacyjnego, a właściwie zbioru ekosystemów, w sposób zgodny z długoterminowym interesem strategicznym.

Powrót państwa jako aktywnego uczestnika systemu innowacji niesie jednak istotne ryzyka. Presja strategiczna sprzyja nadmiernej interwencji, osłabieniu rynkowej selekcji i kosztownemu marnotrawstwu środków publicznych. W warunkach ograniczonych zasobów nadmierna, błędna alokacja w obszarze innowacji oznacza nie tylko stratę w danym sektorze, lecz także osłabienie innych funkcji państwa – od inwestycji infrastrukturalnych po stabilność makroekonomiczną. W świecie uzbrojonej globalizacji kluczowe pytanie nie brzmi już, czy państwo powinno działać, lecz jak działać, aby nie zastąpić rynku polityczną alokacją zasobów i nieefektywnym sposobem ich wykorzystania.

Koniec „bezpaiństwowych”
innowacji oznacza powrót
państwa jako architekta
ekosystemu technologicznego.
Jak jednak nie dopuścić przez to
do nadmiernej interwencji,
osłabienia rynkowej selekcji i
kosztownego marnotrawstwa
środków publicznych?

Trzy konkurujące modele innowacyjności

Stany Zjednoczone pozostają głównym źródłem innowacji przełomowych. Ich przewaga nie wynika wyłącznie ze skali kapitału czy liczby talentów, lecz ze zdolności do tworzenia nowych paradygmatów technologicznych oraz kontrolowania kluczowych warstw systemowych: własności intelektualnej, standardów, oprogramowania i infrastruktury. W świecie uzbrojonej globalizacji model amerykański ulega adaptacji, ale nie erozji.

Istotą tego modelu jest nie tylko silna rola państwa, lecz sposób jej realizacji. Państwo definiuje cele strategiczne i zamawia rezultaty, natomiast realizacja pozostaje w rękach konkurujących ze sobą dużych podmiotów prywatnych. Mechanizmy kontraktowania oparte na efektach, a nie na refundacji kosztów, oraz szybkie wygaszanie projektów nieskutecznych ograniczają skalę marnotrawstwa mimo wysokich nakładów publicznych. Rynkowa selekcja pozostaje integralnym elementem systemu.

Chiny rozwijają się innowacyjnie szybciej niż Europa, a w wielu obszarach szybciej niż USA, jeśli mierzyć tempo wdrożeń i skalę zastosowań. Ich siłą jest zdolność do masowego testowania i implementacji technologii oraz ściśle powiązanie państwa, kapitału i biznesu. Jednocześnie podporządkowanie innowacji priorytetom politycznym ogranicza mechanizmy eliminacji projektów nieefektywnych ekonomicznie, co w dłuższym okresie prowadzi do narastania kosztów alokacyjnych.

Europa znajduje się pomiędzy tymi dwoma modelami. Dysponuje znaczącym potencjałem technologicznym, silnymi sektorami przemysłowymi i zdolnością do kształtowania globalnych standardów regulacyjnych. Jednocześnie cierpi na fragmentację rynku, wysoki koszt regulacyjny i niedostatek kapitału na skalowanie. W świecie uzbrojonej globalizacji europejska siła regulacyjna może stać się atutem tylko wtedy, gdy zostanie powiązana z rynkowymi mechanizmami selekcji i odpowiedzialności za efekty.

**USA, Chiny i Europa rozwijają
innowacje w ramach
odmiennych logik systemowych.
W warunkach uzbrojonej
globalizacji o trwałej przewadze
decyduje nie skala interwencji
państwa, lecz zdolność do
łączenia strategii z rynkową
selekcją i kontrolą kosztów**

Polska w nowym krajobrazie innowacyjnym

Dla Polski, jako państwa średniej wielkości działającego w ramach Unii Europejskiej, zmiana globalnego paradygmatu oznacza konieczność zasadniczej rewizji podejścia do innowacyjności. Najpoważniejszym zagrożeniem nie jest brak pomysłów, lecz trwałe wpisanie się w rolę zaplecza wykonawczego cudzych strategii – z transferem talentów i technologii, ale bez centrów decyzyjnych i długoterminowych korzyści.

Bariery rozwoju innowacji w Polsce nie leżą dziś na etapie idei, lecz na etapie wdrożeń i skalowania. Państwo rzadko pełni rolę pierwszego klienta, a luka kapitałowa na etapie wzrostu sprzyja relokacji spółek, własności intelektualnej i decyzji poza kraj. W świecie uzbrojonej globalizacji oznacza to nie tylko utratę potencjalnych zysków, lecz także trwałe ograniczenie wpływu na kierunki rozwoju technologii istotnych dla bezpieczeństwa i konkurencyjności.

W tych warunkach pytanie o efektywność systemu wsparcia innowacji nabiera charakteru strategicznego. Ograniczone zasoby publiczne, w połączeniu z rosnącą rolą państwa, wymagają mechanizmów, które nie zastępują rynku, lecz wykorzystują go jako filtr ryzyka i narzędzie selekcji. Dla państwa o skali zasobów takiej jak Polska marnotrawstwo w tej sferze ma charakter strukturalny, a nie incydentalny.

Największym zagrożeniem dla polskiej innowacyjności nie jest deficyt pomysłów, lecz utrwalenie roli zaplecza wykonawczego cudzych strategii. O tym, czy ambicje strategiczne przyniosą trwałą przewagę, decyduje zdolność do rynkowej weryfikacji projektów i eliminowania kosztownych błędów alokacyjnych

Innowacje w warunkach uzbrojonej globalizacji

W świecie uzbrojonej globalizacji zmieniają się kryteria oceny projektów innowacyjnych. Sprawność technologiczna jest konieczna, lecz niewystarczająca. Coraz większe znaczenie mają kontrola nad własnością intelektualną i danymi, lokalizacja decyzji, odporność łańcuchów dostaw oraz osadzenie technologii w określonym otoczeniu instytucjonalnym.

Dla Polski oznacza to konieczność selektywnego i strategicznego podejścia do wsparcia innowacji, opartego na etapowości, rynkowej weryfikacji i realnej odpowiedzialności za rezultaty. Nie każda technologia wymaga zaangażowania środków publicznych, a te, które je otrzymują, powinny wzmacniać krajowy ekosystem w sposób trwały. Instrumenty takie jak pilotaże zakupowe, finansowanie etapowe, mechanizmy zwrotne czy warunkowość wsparcia ograniczają ryzyko marnotrawstwa i zwiększają trwałość efektów.

Uzbrojona globalizacja zmienia logikę interwencji publicznej. Kluczowe staje się nie finansowanie wszystkich obiecujących technologii, lecz wybór tych, które wzmacniają odporność, kontrolę i lokalną wartość dodaną – przy zachowaniu dyscypliny efektywności

Od polityki innowacyjnej do polityki strategicznej

Przejście do świata uzbrojonej globalizacji oznacza, że innowacyjność przestaje być neutralnym elementem gry rynkowej. Staje się częścią polityki przemysłowej, bezpieczeństwa i pozycji międzynarodowej. W tych warunkach kluczowe nie jest maksymalizowanie liczby projektów, lecz budowa spójnego ekosystemu, w którym rynek, regulacje i państwo wzajemnie się uzupełniają.

Dla Polski i Unii Europejskiej stawką nie jest dogonienie liderów w każdej dziedzinie, lecz świadome zakotwiczenie innowacji w długofalowej strategii rozwoju i bezpieczeństwa. Zasadniczym dylematem pozostaje jednak pytanie, jak zapewnić efektywność wydatkowanych środków. Co zrobić, by pod słusznym hasłem ambicji strategicznych nie doprowadzić do nadmiernego marnotrawstwa zasobów publicznych, które może prowadzić do strukturalnego osłabienia państwa zamiast je wzmocnić?

O AUTORZE

Jan Maria Szomburg

Prezes zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową